



Chrześcijańska radość

„Radujcie się w Panu zawsze, powtarzam, radujcie się” – Filip. 4:4.

List do zboru w Filipi pisany był podczas prześladowań chrześcijan przez żydowskich przywódców i lokalne władze rzymskie (Dzieje Ap. 16:12-40). Na razie były to regionalne doświadczenia, nie obejmowały one całego ówczesnego rzymskiego terytorium. Chrystusowi naśladowcy byli napominani przez apostołów, ażeby w doświadczeniach nie tracili wiary. Mają oni z radością i wiernie, z podniesionym czołem znosić dla Prawdy wszelkie uciski.

Radość ludu Bożego różni się od światowej radości. Świat okazuje zewnętrzną radość i zadowolenie, które pochodzą z dóbr materialnych. Ludzkie zadowolenie wypływa ze sławy, bogactw, stanowisk, itp. Jest to radość przyziemna, doczesna, hałaśliwa, szybko przemijająca, słowem – jest powierzchowna. Nie daje wewnętrznego zadowolenia, pozostaje po niej pustka. Ziemską radość pryska jak bańka mydlana (Jer. 9:23-24).

Chrześcijanie posiadają radość w Bogu. Jest to radość duchowa, wewnętrzna, której świat nie zna. Nie zawsze objawia się ona zewnętrznie, nie jest wyrażana słowami, lecz jest skryta, serdeczna. Serce przepelnione Bożymi obietnicami raduje się, na twarzy zaś odbija się pogoda ducha. W powodzeniu, czy w trudnościach chrześcijanin ufnie będzie polegał na Bogu i Jego Słowie. Jeżeli swoją ufność złożymy w Bogu, to żadne trudności nie będą w stanie odebrać nam tej radości.

Najpewniejszym zwycięstwem nad wrogami Nowego Stworzenia, którymi są: świat, ciało i Szatan, jest radosne spoglądanie na Boga. Nasi wrogowie nie mają do nas żadnego przystępu, gdy w sercu panuje radość i zadowolenie. Szatan jako lew ryczący krąży dookoła ludu Bożego i jest niezadowolony, gdy widzi nas szczęśliwymi, natomiast gdy jesteśmy przygnębieni, a troski i zmartwienia biorą nad nami górę, wtedy Przeciwnik przystępuje do nas jako rzekomy przyjaciel. On nie ma zamiaru pocieszyć nas i doprowadzić z powrotem do duchowej równowagi, lecz chce nas jeszcze bardziej pogłębić i wprowadzić w większą rozpacz. Wyolbrzymia on i przedstawia w czarnych kolorach nasze upadki, Boga zaś przedstawia jako nader sprawiedliwego, który nam nigdy tych upadków nie przebaczy.

Gdy niezadowolenie wkradnie się do naszego chrześcijańskiego domu lub zboru, zobaczymy, jak prędko znajdą się przyjaciele podobni Ijobowym. Zamiast nas pocieszać, będą potępiali i dodawali więcej trosk i

zmartwień. Ijob o nich powiedział: „Bo wy zmyślicie oszustwa, lekarze nic nie warcili” – Ijoba 13:4, BT. Przed takimi pseudo przyjaciółmi nie powinniśmy się zwierzać ani szukać u nich żadnych rad, raczej powinniśmy się zastanowić nad naszym stanem i powiedzieć słowami poety:

„Gdzie podziela się radość ukochana,
Gdy po raz pierwszy poznałem mego Pana”.

Szukajmy pomocy u naszego Pana w modlitwie. W żarliwej modlitwie wynurzymy stan serca i prośmy o pomoc. On na pewno nam jej udzieli. Apostoł Jan twierdzi: „Taka zaś jest ufność, jaką mamy do niego, iż jeżeli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas. A jeżeli wiemy, że nas wysłuchuje, o co go prosimy, wiemy też, że otrzymaliśmy już od niego to, o co prosimy” – 1 Jana 5:14-15. Nie musimy domagać się od Boga odpowiedzi na nasze modlitwy. Powinniśmy być przekonani o tym, że jeżeli modlimy się godnie z wolą Bożą, to On nas wysłuchuje. Czy otrzymaliśmy odpowiedź lub jej nie otrzymaliśmy, bądźmy zawsze pewni, że Bóg nas wysłuchał. Od chwili wylania przed Bogiem w modlitwie naszych żądności bądźmy spokojni i do serca niech znów powraca radość i zadowolenie. Ludowi Bożemu nie wolno poddawać się zniechęceniu i rozpacz, lecz mamy żyć zgodnie z zachętą Słowa Bożego, które mówi: „Radujcie się”.

BÓG NAS MIŁUJE

Nasza radość pochodzi z tego, że Bóg nas przyjął do siebie i miłuje nas. O Bożej miłości zapewnił nas Pan Jezus, gdy powiedział: „Albowiem sam Ojciec miłuje was dlatego, że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem” – Jan 16:27. Posiadanie takiego zapewnienia – czyż nie jest wielką radością? Zaiste, że jest! Śpiewamy pieśń:

„Ja się raduję, że Ojciec mój,
Mój Ojciec miłuje i mnie.
Ja się raduję, że Ojciec mój
Miłuje nawet mnie”.

Na myśl, że Ojciec Niebieski interesuje się nami w każdej trudnej życiowej chwili, w doświadczeniach i sytuacjach kryzysowych, powinniśmy się zawsze radować. Czegóż mamy się obawiać? „Jeżeli Bóg za nami, któż przeciwko nam” – Rzym. 8:31.

Posiadamy również zapewnienie o miłości Pana: „Jezus



widząc iż nadeszła godzina jego odejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłowiał ich aż do końca” - Jan 13:1. Czyż na wspomnienie takiego zapewnienia Pisma Świętego nie należy nam stale trwać w radości? Pan Jezus umarł za nas, odkupił nas spod potępienia. On nas nigdy nie opuści, jeżeli pozostaniemy wiernymi. Więc bądźmy spokojni. Boskim upodobaniem jest, byśmy stale byli zadowoleni. Życie niezgodne z Jego upodobaniem wskazywałoby na brak wiary w Jego opatrzność nad nami.

RADOŚĆ Z PRZEBYWANIA W DOMU BOŻYM

Król Dawid w swym psalmie powiedział: „Uradowałem się, gdy mi powiedziano: Do domu Pana pójdziemy!” - Psalm 122:1. Mężom Bożym przebywanie w domu Bożym sprawiało wielką radość. Dawid jest obrazem na lud Boży w Wieku Ewangelii. Dom Boży to zgromadzenie ludu Bożego. W domu Bożym Izrael łączył się z Bogiem przez skrzynię świadectwa. Na skrzyni między dwoma cherubinami jaśniało światło „Szekinah”, co wyobrażało obecność Jahwe. Pan Jezus zachęca nas do społecznego zgromadzenia się: „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich” - Mat. 18:20. Powinniśmy być przepełnieni radością na myśl o spotkaniu się w domu Bożym z Ojcem i Panem Jezusem. Takich okazji nie opuszczajmy, lecz na ile tylko możemy, wykorzystujmy je.

Bóg przez swego ducha i Słowo poucza nas, jak mamy żyć i postępować, aby w sercu panowała stale radość. Nie będziemy się smucili, gdy osiągniemy pełni radości. Pamiętajmy! Gdy ją osiągniemy, będziemy się radowali przez łzy, burze, choroby, nawet w chwili śmierci.

Spotkanie się w domu Bożym z braćmi i siostrami, uczestnikami niebieskiego powołania winno nas napawać duchową radością. Uścisk dłoni, wspólne rozważania nad Słowem Bożym, pieśni i modlitwy stanowią duchowe bogactwo, którego nie da się wystawić ani opisać.

Jakoż to może być, że wśród Pańskich naśladowców są jednostki, które nie cenią spotkań w Domu Bożym? Będąc w nim obecni nie czują się weseli, raczej są skępowani, wręcz przygnębieni. Są członkami na wskroś biernymi, nie biorą wcale udziału w braterskiej wspólnoty. Czemu tak jest? Dlaczego zaistniał stan ogólnej apatii? Taki stan może istnieć z dwóch przyczyn, a mianowicie: 1) Wina może być jednostek, które nie zaznają pokoju, pomimo ogólnej radości uczestników. 2) Może być wina starszych zborowych lub nawet całego zgromadzenia. W takim stanie sprawę należy przedstawić w zborze i wspólnie w modlitwie udać się do Boga o pomoc.

Za brak pokoju nie wińmy innych współ-członków, raczej wszyscy klękajmy na kolana i błagajmy pomocy Bożej. Wierzymy, że przy takim usposobieniu serca radość i błogosławieństwo powróci do całej społeczności. Znikną trudności, znowu zawita słońce Pańskiej opatrzności i rozgrzeje nasze serca.

RADOŚĆ Z CIERPIEŃ CHRYSZTUSOWYCH

Nie zasłużone przez nas cierpienia i doświadczenia są powodem do radości. Są one cierpieniami ponoszonymi dla Chrystusa. Apostoł Piotr powiada:

„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy ku doświadczeniu waszemu. Ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych; radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili” - 1 Piotra 4:12-13.

Cierpienia Chrystusowe rozpoczęły się w Jordanie, gdy Pan poświęcił się ku czynieniu woli Bożej. Na Golgocie skończyły się, gdy Jezus umierając, powiedział: „Wykonało się”. Nasze cierpienia wypływają także z poświęcenia się Bogu na służbę. Gorliwość Bogu i zapał ku Prawdzie spowodują sprzeciw świata i tych, którzy nie rozumieją celu poświęcenia. Takowe cierpienia ponoszone przez nas kształtują nasz charakter. Nowe Stworzenia rozwijają się pomyślnie w warunkach nieprzyjaznych, natomiast w dobrobycie i warunkach cieplarnianych karłowacieją. Brak doświadczeń i sprzeciwów prowadzi do zastoju w postępie doskonałości.

Co za radość może pochodzić z cierpień? Chociaż obecne cierpienia nie są miłymi, to jednak prowadzą nas do przyszłej chwały. Bez cierpień żadnym sposobem nie osiągnęlibyśmy pożądanej chwały. Gdy będziemy o tym pamiętali, to wraz z apostołem Pawłem powiemy:

„Albowiem nieznaczny chwilowy ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuistej chwały” - 2 Kor. 4:17.

Czyż świadomość tego faktu nie będzie powodem do radości? O zaiste, że tak! W radości i ucisku okaże się lekkim, natomiast ucisk ponoszony z szemraniem i narzekaniem okazuje się niemal nie do zniesienia. W postanowieniach porannych czytamy: „Postanawiam nie szemrać ani narzekać, cokolwiek Jego opatrzność raczy na mnie dopuścić, dlatego, że cokolwiek by się stało, wiarą wiernie ufam Jemu”. Wiara pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość. Za pośrednictwem wiary możemy wznosić się wysoko, aż do Ojca Nie-



bieskiego. Stajemy ponad doświadczeniami, które by chciały nas zniechęcić, rzucić nas w czarną rozpacz, depresję. Wiarą podnosimy się wysoko duchowo i nie dajemy się pokonać olbrzymowi rozpacz. W trudnościach możemy się radować na wzór apostołów: „A oni odchodzili sprzed oblicza rady najwyższej, radując się, że zostali uznani za godnych znosić zniewagi dla imienia Jego” - Dzieje Ap. 5:41.

RADOŚĆ Z POSIADANEJ PRAWDY

Dziecko Boże powinno znać wartość Prawdy i cenić ją ponad wszystkie skarby tego świata. Przez nasz wzrost w Prawdzie odpoczywamy duchowo. Mamy cieszyć się z tego, że bracia dobrze stoją w zasadach Prawdy i ją miłują. Dla apostoła Pawła stanowiło to prawdziwą radość: „Bo któż jest naszą nadzieją albo radością albo koroną chwały przed obliczem Pana naszego, Jezusa Chrystusa w chwili jego przyjścia? Czy nie wy? Zaiste, wy jesteście chwałą naszą i radością” - 1 Tes. 2:19-20.

Gdzie panuje miłość i wzajemne zrozumienie, tam radość będzie się powiększać. Tam nie będzie żadnych tarć, nikt nie będzie wprowadzać niesprawdzonych nauk, które stale prowadzą do rozbicia. Duch Święty obejmuje tam kontrolę i poprowadzi z jednej prawdy w głębszą prawdę. Nie pozwoli na nowość, próżną filozofię, lecz poprowadzi do źródeł apostoelskich. Tam lud Boży będzie odpoczywać duchowo, gdy nastąpi posłuszeństwo Prawdzie i jej zasadom, czyż to nie spowoduje radości?

„Albowiem posłuszeństwo wasze znane jest wszystkim; dlatego raduję się z was, chcę, abyście byli mądrzy w tym, co dobre, a czyście wobec zła” - Rzym. 16:19.

Naśladowcy Chrystusowi mają być pod każdym względem posłuszni Prawdzie. Przyjmując ją, jesteśmy wobec niej odpowiedzialni. Zostanie dobrze spełniony obowiązek, gdy wiernie trwać będziemy w Prawdzie i naszym poświęceniu.

Jan apostoł posiadał największą radość z tego, gdy pomiędzy braterstwem istniała zażyłość i szczerość: „Nie ma zaś dla mnie większej radości, jak słyszeć, że dzieci moje żyją w prawdzie” - 3 Jana 4 w.

Nasze chrześcijańskie życie ma przebiegać w radości. W tym kierunku mamy kierować całe nasze staranie. Starajmy się, by charakter i nasze jestestwo doprowadzić do takiego stanu, żeby być zawsze wesołymi i zadowolonymi ze wszystkiego. Rozumiemy, że nie jest to łatwe osiągnąć taki stan, lecz jest to konieczne. Pamiętajmy, że radość jest jednym z owoców ducha świętego: „Owoce zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność” - Gal. 5:22. Radość występuje po miłości, więc jest ważną cechą charakteru dziecka Bożego. Wybierający się do Królestwa Bożego, tam gdzie stale panuje radość, szczęście i zadowolenie, mają posiadać takowe zalety: „Albowiem Królestwo Boże, to nie pokarm i napój, lecz sprawiedliwość i pokój, i radość w Duchu Świętym” - Rzym. 14:17.

Pragnąc znaleźć się w tym Królestwie, starajmy się usilnie o radość i płynące z serca zadowolenie. Ludzie zgryźliwi, stale niezadowoleni, nie posiadający radości w obecnym życiu, nie staną się uczestnikami radości w przyszłości. Serce zatrute niepokojem nie znajdzie się w Królestwie naszego Pana.

Mając to na względzie, pracujmy usilnie nad sobą, byśmy osiągnęli radość serdeczną, którą może posiadać jedynie serce czyste i szlachetne. Starajmy się o czystość serca, bo już niedługo usłyszymy słowa naszego Pana:

„...lecz znowu ujrzę was i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej” - Jan 16:22.

Kopak Dymitr
R-
„Straż”